

ct

Matka®

de
Marta Barceló

traducción de / przełożyła
Rubi Birden

(fragmento en polaco)

Tekst przetłumaczony dzięki wsparciu:



W kwestii praw do wykonań publicznych sztuki
należy zwracać się do Agencji ADiT

Tel.: (022) 822 11 99; (22) 783 98 71,
E-mail: agencja@adit.art.pl

CÓRKA

Mamo. Nie wiem, czy mnie słyszysz. Nie są mi tu w stanie powiedzieć, jak jest. Każą mi do ciebie mówić, opowiadać ci różne rzeczy, o tobie, o mnie, o naszym życiu... Jakby to było takie proste! A ja nie wiem, co ci powiedzieć, mamo. Jest tyle rzeczy, te lata z tobą były... Zamykam oczy i przychodzi tak wiele wspomnień, że nie wiem, od czego zacząć.

MATKA

(śpiewa) Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam, sto lat, sto lat...

CÓRKA

Dasz mi przepis na cannelloni?

MATKA

Nie ma mowy, tajemnica zawodowa.

CÓRKA

Muszę się trochę przespać, zanim wrócę do agencji. Możesz mnie obudzić za pół godziny?

MATKA

Wzięłam z biblioteki powieść, myślę, że bardzo ci się spodoba.

CÓRKA

Jutro nie przyjdę na obiad, mam dużo pracy.

MATKA

Zawiozę ci jedzenie w pojemniku.

CÓRKA

Mam dwa bilety do teatru, pójdziesz ze mną? To jakaś komedia.

MATKA

Pomożesz mi poskładać pościel?

CÓRKA

Mamo, to są naprawdę najlepsze cannelloni, jakie jadłam w życiu. Poważnie nie dasz mi przepisu?

MATKA

Wyglądasz prześlicznie. Ta sukienka idealnie podkreśla twoją figurę... poczekaj, nitka ci wisi.

CÓRKA

Może byś została dziś u mnie na noc?

MATKA

Widziałam reklamę tuńczyka Atlantis. Strasznie mi się podoba! „Atlantiiiiis, szczęście jest w

domu”.

CÓRKA

Oczywiście, że pójdę z tobą na wszczepienie implantów.

MATKA

Pościeliłam ci łóżko.

CÓRKA

Gdzie kupujesz ten likier?

MATKA

Jesteś gotowa na najwspanialszą kolację w twoim życiu?

CÓRKA

No nie wierzę, że nie chcesz dać mi przepisu na cannelloni.

MATKA

To moja słodka tajemnica i zabiorę ją ze sobą do grobu.

CÓRKA

Mamo. Nie wiem, czy mnie słyszysz, nieważne. Mówili mi, że mam ci opowiadać różne rzeczy... no to będę ci opowiadała, dobra? Przeżyliśmy tyle w tak krótkim czasie... że już nawet nie pamiętam, jakie było moje życie przed tobą.

I

MATKA

I teraz mi to mówisz?

CÓRKA

Tak.

MATKA

Jestem twoją matką. Aż tak bardzo nie masz do mnie zaufania?

CÓRKA

Mamo, nie zrządź.

MATKA

Nie zrządzę, po prostu mówię, że nie rozumiem, dlaczego mi nie...

CÓRKA

Teraz ci mówię. Mogę ci wyjaśnić do końca czy będziemy dalej się kłócić?

MATKA
Dokończ.

CÓRKA
No właśnie, procedura jest w toku i z tego co widać, już niewiele brakuje do końca. Próbuję ci tylko powiedzieć, że będę cię potrzebowała, o ile jesteś gotowa być przy mnie.

MATKA
Jesteś pewna, że chcesz to zrobić?

CÓRKA
Jestem.

MATKA
Sama?

CÓRKA
Sama nie, przecież ci mówię, że będę cię potrzebowała.

MATKA
Chodziło mi o... Bez ojca?

CÓRKA
A co? Ja miałam ojca i szczerze mówiąc, lepiej byłoby go nie mieć.

MATKA
Córciu...

CÓRKA
Mamo, z taką babcią jak ty, ojciec nie będzie potrzebny.

MATKA
Jesteś pewna? Nie wydaje ci się, że byłoby lepiej trochę poczekać i znaleźć kogoś, z kim... no wiesz, mogłabyś założyć rodzinę?

CÓRKA
W niektórych sprawach jesteś taka nowoczesna, a w innych taka staroświecka.

MATKA
Ada, mówię to ze względu na ciebie. Mówisz o adoptowaniu dziecka. Im bardziej stabilne będzie otoczenie, które będziesz mogła mu zapewnić, tym lepiej dla niego.

CÓRKA
O to się nie martw. Będzie miało matkę, która będzie je kochała i je chroniła. Będzie miało babcię, która będzie je kochała i rozpieszczała. Będzie miało czerwony rower z niebieską kierownicą, wycieczki na wieś w weekendy i jak będzie rosło, będzie się robiło kreski z datą na ścianie. Będzie miało swoje zdjęcie w ramce koło choinki. Będzie otoczone miłością, mnóstwem miłości. Będzie

miało wszystko, co miały moje koleżanki ze szkoły.

MATKA

Chcesz o tym porozmawiać?

CÓRKA

Nie.

MATKA

Rozmowy dobrze robią, a my o tym tak naprawdę nie rozmawialiśmy.

CÓRKA

Mamo, moje dzieciństwo było do dupy. Czy chciałabym mieć fajne wspomnienia, jak z kartki na Boże Narodzenie? Jasne, że tak. Czy je mam? Nie, wręcz przeciwnie. Jak myślę o swoim dzieciństwie, krew mnie zalewa. Mogłabym zacząć kopać i walić pięściami w ścianę, bo nie jestem w stanie zrozumieć, jak życie może być tak zasrane, tak niesprawiedliwe i tak okrutne. Więc nie, nie rozmawiamy na ten temat. Teraz na stole jest tylko jedno pytanie: jesteś ze mną czy nie? Chcesz być babcią tego dziecka czy nie? Bo ja jestem pewna, że mogę to zrobić bez ojca, ale już nie jestem taka pewna, czy mogę to zrobić bez ciebie.

MATKA

Ada, martwię się o ciebie. Matki już tak mają. Adoptowanie dziecka to skomplikowana sprawa.

CÓRKA

Nic nie jest proste.

MATKA

Nigdy mi nie mówiłaś, że chcesz być matką.

CÓRKA

Nigdy o tym nie rozmawialiśmy.

MATKA

To prawda. Już nie wiem, jak mam ci powiedzieć, że powinnyśmy więcej rozmawiać.

CÓRKA

A ja nie wiem, jak mam ci powiedzieć, że to mnie bardzo dużo kosztuje, co mam twoim zdaniem zrobić?

MATKA

Wiem, dziecko. Ale musimy przynajmniej porozmawiać, jak to wszystko zorganizujemy.

CÓRKA

Przecież nawet mi jeszcze nie powiedziałaś, czy chcesz być babcią, czy nie!

MATKA

Jasne, że chcę być babcią! Jak możesz mieć wątpliwości?

CÓRKA

Tak trudno było to powiedzieć na początku?

MATKA

Po prostu mnie zatkało. Nie wiesz, kiedy dostaniesz dziecko?

CÓRKA

Nie, jestem na liście oczekujących. Dzisiaj mijają trzy lata.

MATKA

Trzy lata! Nie masz wrażenia, że za długo czekasz, żeby mi coś powiedzieć?